

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, sobota, dnia 4 Września 1926 r.

Numer pojedynczy 20 groszy | № 126

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do  
godziny 8-ej wieczorem bez przerwy.  
Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem.  
Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do  
godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44.  
I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35.  
II Filja Administracji: Łódź, Nowomiejska 15. Telefon 34-87.

## Reorganizacja Rady Ligi idzie w kierunku odwrotnym od przewidzianego Hiszpanja grozi nadal ustąpieniem. — Brazylja odwołała swego delegata.

### Walka Hiszpanji z komisją rekonstrukcji Rady.

GENEWA, 3.9. (Tel. wł.) Mętny sposób zredagowania ustępu odmowy stałego miejsca Hiszpanji wywołał na popołudniowym posiedzeniu komisji protest Palacios, który żądał wyraźnego stwierdzenia, że postulat Hiszpanji, zostaje odrzucony.

Ustęp brzmiał: „Deklaracje nie uznają za możliwe zaproponować Radzie podwyższenia liczby członków stałych ponad pięciu, wobec jedomyślnego uznania konieczności, stworzenia miejsca stałego na rzecz Niemiec”.

Przeciw wnioskowi Palacios wystąpili delegaci Argentyny i Urugwaju. Broukere wystąpił bardzo stanowczo przeciw ustępowi ograniczającemu do pięciu liczbę miejsc stałych. Fromageot proponował stwierdzenie, że odrzucono nie tylko żądanie Hiszpanji, lecz także Chin oraz Polski, co jednak potem na życzenie Motty cofnął. Minister Sokal zgłosił brak zainteresowania Polski, co do ostatecznego tekstu formuły.

Lord Cecil proponował włączenie nowego ustępu, wyliczającego, co komisja zrobiła dla Hiszpanji, aby zaspokoić jej życzenia. Powstała kwestja, czy komisja obradowała nad żądaniem tylko Hiszpanji czy także innych państw żądających miejsc stałych. Wśród zamętu wywołanego tym problemem dyskusja przerwana. Rozeszła się pogłoska, że na przerwanie dyskusji wpłynęły szyfrowe depesze z Madrytu, zgłaszające odsunięcie się Hiszpanji od Ligi.

### Desinteresement czy ustąpienie.

PARYZ, 3.9. (PAT) Dzienniki dzisiejsze przewidują naogół, że Hiszpanja nie wykona w całości swej groźby ustąpienia z Ligi Narodów, a raczej ogłosi desinteresement.

„Echo de Paris” pisze: Nie będą czynione starania w celu zatrzymania Hiszpanji zapomocą sprawy Tangeru, lub innych korzyści. Francja omówi z rządem madryckim zagadnienie Tangeru.

„Gaulois” ubolewa z powodu wystąpienia Hiszpanji i krytykuje błędy, które doprowadziły do wycofania się z Ligi Narodów zaprzyjaźnionego z Francją narodu, stwierdza jednak, że Hiszpanja sama popełniła poważny błąd, usiłując połączyć sprawę Tangeru z kwestją rozszerzenia Rady Ligi.

### Trzy żądania Hiszpanji co do Tangeru.

LONDYN, 3.9. „Daily Telegraph” donosi, iż żądania Hiszpanji co do Tangeru streszczają się w następujących trzech punktach: 1) przekazania rządowi hiszpańskiemu władzy policyjnej w Tangerze, 2) mianowanie obywatela hiszpańskiego szefem władzy wykonawczej w Tangerze, 3) przekazanie Hiszpanji opłat celnych, które dotąd pobierane były przez Francję.

### Brazylja odwołała swego przedstawiciela z Ligi Na- rodów.

GENEWA, 3.9. (Tel. wł.) Delegat brazylijski do Ligi Narodów, Melo Franco został urzędowo odwołany i wrócił do Paryża.

W Genewie pozostał tylko w charakterze obserwatora przedstawiciel Brazylji w komisji przygotowawczej, Montarroyos.

### Skład delegacji niemieckiej ustalony.

BERLIN, 3.9. (PAT) — Gabinet Rzeszy ustalił wczoraj skład delegacji niemieckiej na Zgromadzenie Ligi Narodów. Do delegacji tej wchodzi: minister spraw zagranicznych Stresemann, sekretarz stanu dr. Schubert, dyrektor ministerjalny dr. Gaus, posłowie do Reichstagu Bernstorff, dr. Breitscheid, dr. Haas i baron Rheinbaben, następnie dwaj sekretarze stanu, dwaj dyrektorzy ministerjalni oraz szereg rzeczoznawców z poszczególnych ministerjów.

### Marx nie jedzie do Genewy.

BERLIN, 3.9. (Tel. wł.) Urzędowo donoszą, że kanclerz Marx nie pojedzie na sesję Ligi Narodów do Genewy, ponieważ nie będzie tam obecny żaden premier Anglii i Francji.

### Konferencje zakulisowe.

GENEWA, 3.9. Duże znaczenie przywiązują do dzisiejszej konferencji von Hoescha z Briandem, a następnie Brianda z Sokaiem. Szczególnie konferencja I-sza jest bardzo komentowana ponieważ trwała bardzo długo i były na niej rozpatrywane aktualne sprawy. Pomimo rozlicz. projektów uzależnionych od stanowiska Hiszpanji i Brazylji przeważa przekonanie, że Liga Narodów wybierze wszystkich 9-ciu niestałych członków, nie rezerwując żadnego miejsca dla państwa, które ustępując w danej chwili mogłoby później zmienić swą decyzję. ATE

### Gdy Niemcy nie wejdą do Ligi.

LONDYN, 3.9. „Daily Telegraph” przewiduje, iż dyplomacja niemiecka po przyjęciu Niemiec do Ligi rozpocznie akcję celem urzeczywistnienia postulatów traktatu w Locarno. Niemcy żądają będą zniesienia okupacji w Nadrenji, wycofania wojsk francuskich z zagłębia Saary, oraz przekazania kontroli wojskowej Lidze Narodów. Niemcy nie zgodzą się na to, aby w skład komisji kontrolnej z ramienia Ligi wchodził prawie wyłącznie przedstawiciele państw ościennych i aby przewodnictwem tej komisji spoczywało w rękach generała francuskiego. W razie przydziału nowych mandatów kolonialnych lub nowego podziału obecnych mandatów. Niemcy będą żądać kategorycznie dla siebie przydzielenia terenów kolonialnych. Korespondent „Daily Telegraph” dodaje, iż z pośród tych postulatów żądanie zniesienia kontroli będzie prawdopodobnie wysunięte już na grudniowej sesji Ligi. (ATE).

### Von Hoesch opuścił Genewę.

GENEWA 3.9. Von Hoesch opuścił Genewę udając się do Chamonix, skąd wyjeżdża do Paryża. W rozmowie z dziennikarzami niemieckimi delegat oświadczył iż nie przybędzie więcej do Genewy z delegacją niemiecką. Gaust wyjechał o godz. 11 rano do Berlina w celu zdania raportu rządowi, wyjazd obu delegatów niemieckich z Genewy jest dowodem tego, że Niemcy uważają sprawę przystąpienia do Ligi Narodów za definitywnie załatwioną. ATE.

### A więc w środę...

GENEWA, 3.9. (ATE). Prace komisji reorganizacyjnej zostały dzisiaj w południe ostatecznie zakończone. Komisja przyjęła projekt reorganizacji uzgodniony pomiędzy wszystkimi członkami. Rada Ligi zaś z kolei przekaże projekt Zgromadzeniu. Ponieważ sprawa reorganizacji umieszczona jest dopiero na 14-ym punkcie porządku dziennego, przypuszczać należy iż Rada zajmie się projektem nie wcześniej niż w środę.

Przyjęcie projektu przez Radę nie ulega wątpliwości, ponieważ przedstawiciele wszystkich państw reprezentowanych w Radzie brali udział w pracach Komisji. Przyjęcie projektu przez Zgromadzenie Ligi należy oczekiwać w poniedziałek, najpóźniej w środę. Następnie odbędzie się przyjęcie Niemiec na stałego członka Ligi i równocześnie wybory członków niestałych.

### Konferencja ministra Zaleskiego z Chamberlainem

GENEWA, 3.9. (PAT) — Minister Zaleski odbył dziś konferencję z Chamberlainem.

### Obrady nad sprawozda- niem.

GENEWA, 3.9. (PAT). Plenum komisji reorganizacyjnej obradowało dziś w dalszym ciągu nad sprawozdaniem, jakie ma być przedstawione Radzie Ligi. Sprawozdanie to zostało przyjęte, przyczem wszystkie przyjęte wczoraj poprawki delegacji polskiej zostały zaaprobowane.

W czasie wczorajszej przerwy wieczorowej konferencji, w której brali udział lord Cecil, Drumond i Mette, lord Cecil cofnął zgłoszone na podkomisji poprawki i przedstawił opracowane przez siebie rezolucje, które posiadają kilka ważnych punktów, ponieważ uwykupiają opinię komisji o potrzebie miejsc ponownie wybieralnych i ujmują tę potrzebę, jako potrzebę miejsc trwałych. Rezolucja Cecila podkreśla również konieczność specjalnego głosowania Zgromadzenia w sprawie miejsc trwałych, przez co powiększy się ich znaczenie.

Według projektu lorda Cecila, celem nadania miejscom stałym charakteru godności i pewności, komisja przewiduje, że wyznaczone będą one nie równocześnie z wyborem członków niestałych, lecz drogą specjalnych wyborów przez zgromadzenie.

W przyjętym sprawozdaniu znajduje się w zakończeniu zdanie ściśle określające łączność, jaka zachodzi między stworzeniem stałego miejsca w Radzie i trzech miejsc niestałych. Ta łączność dokładnie określona intencją komisji polega na tem, aby stworzenie stałego miejsca dla Niemiec i trzech nowych miejsc niestałych, ponownie wybieralnych, przedstawione zostało Zgromadzeniu i uznane przez nie jako jednoczesne rozwiązanie jednego zagadnienia politycznego. To właśnie rozwiązanie ma według intencji komisji zlikwidować kryzys, jaki powstał w Lidze Narodów w marcu.

Na zakończenie posiedzenia radca związkowy Motta w krótkim przemówieniu, zamykającym obrady uznał za konieczne podkreślić wartość jaką miała dla komisji współpraca Polski, która z wielką godnością i zasługującą na wdzięczność komisji gotowością współdziałania, przyczyniła się do umożliwienia osiągnięcia porozumienia.

### Konferencja w sprawie przemysłu wojennego.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz. telef.:

Wczoraj rano odbyła się w ministerjum kpraw wojskowych konferencja w sprawie przemysłu wojennego, w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W obradach wziął udział gen. Konarzewski oraz szereg zaproszonych fachowców. Przebieg obrad jest ściśle poufny.

### Marszałek Piłsudski na ćwiczeniach kawalerji.

WILNO, 3.9 (Tel. wł.) Marszałek Piłsudski wyjechał w asyście generała Rydza Śmigłego na ćwiczenia 3 ej samodzielnego brygady jazdy w rejonie Bystrzyca—Brodzie.

### Komisarz rządu rozkazuje policji strzelać do każdego kto podniesie rękę uzbrojoną na policjanta

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.“ telef.:

Na murach miasta stoł. Warszawy rozlepiono dziś rano obwieszczenie komisarza rządu gen. Sławoj Składkowskiego, ostrzegające, że celem podniesienia powagi funkcjonarjuszów policji państw., otrzymali oni polecenie ścisłego stosowania par. 25 tymcz. instrukcji dla pol. państwowej o użyciu broni.

Paragraf ten głosi, że policjant może użyć broni palnej w wypadkach obrony dla odparcia niebezpiecznego napadu, zagrażającego życiu lub zdrowiu, a więc w wypadku podniesienia ręki uzbrojonej w siekiere, nóż, bokser, kij, kamień i t. d.

Wszelkie targnięcia się na policjanta będzie natychmiast odpierane z całą dla napastnika bezwzględnością.

### Śmierć gen. Wu-Pi-Fu.

LONDYN, 3.9 (PAT). „Times“ donosi z Szanghaju, że gen. Wu-Pei-Fu zmarł w dniu wczorajszym.

### Nowa kometa na niebie

Odkrycie prof. d-ra Wilka

KRAKÓW, 3.9. W nocy z 1 na 2 b. m. prof. gimnazjalny w Krakowie, dr. A. Wilk, zauważył na niebie zjawisko świetlne w postaci komety 6-tej wielkości. Kometa poruszyła się pośród gwiazd ze znaczną szybkością. Musiała ona być w bezpośrednim sąsiedztwie z ziemią.

Celem umożliwienia natychmiastowego zbadania zjawiska, krakowskie obserwatorium telegraficznie zawiadomiło o tem spostrzeżeniu oprócz centrali astronomicznej w Kilonji również obserwatorium amerykańskie, gdzie, dzięki zapadającej nocy zjawisko mogło być ewentualnie obserwowane niezwłocznie.

Zaznaczyć należy, że dr. A. Wilk w roku zeszłym odkrył nieznaną kometę, którą nazwał kometą Wilk-Peletier.

### Dr med. J. PIK

przeprowadził się na Wólcząnską № 57.

Choroby nerwowe i wewnętrzne. Wady wymowy (jąkanie). Psychiczne metody leczenia, przypadłości nerwowo-duchowych. Przyjmuje 12—1, 4—7.

### A. Rogoziński

krawiec męski

obecnie Piotrkowska 85

(dawniej 6-go Sierpnia 10) wykonywa zlecenia podług najnowszych modeli. Specjalność: ROBOTY FUTRZANE.

# TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE BANKU. Znakomite interesy posłów Kowalczyka i Szydłowskiego.

Z Warszawy donoszą: Znany z afery dojlidzkiej Bank Agrarno-Przemysłowy w Krakowie rozniósł niesławę swego imienia poza granice Polski i w wysokim stopniu przyczynił się do poderwania zaufania do handlu i przemysłu polskiego w sferach czeskiego kapitału w Pradze.

Kiedy jednak w opinji publicznej powstała gwałtowna reakcja przeciwko ciemnym i podejrzanym aferom, reakcja tak wybitnie zadokumentowana potężnym głosem przewrotu majowego, bank ten poczuł próżnię swego istnienia i chcąc bezkarnie umorzyć pretensje swych wierzycieli, uzyskał zezwolenie ministerjum skarbu w okresie sławetnego urzędowania p. Dziechowskiego na przeniesienie siedziby banku z Krakowa do Warszawy.

Ala o dziwo! W sądzie krakowskim bank agrarno-przemysłowy został z rejestru firmowego wykreślony, w sądzie zaś okręgowym warszawskim figuruje po dziś dzień jedynie filja przy ul. Boduena 4 i niema wzmianki o tem, że centrala od półtora roku przeniosła się tutaj.

### Dwieście tysięcy koron czeskosłowackich.

W tym czasie dyrekcja banku zwróciła się do banku Czechosłowackich Legionów w Polsce z prośbą o udzielenie jej wysokiego kredytu dla finansowania polskiego eksportu i importu z Czechosłowacji.

Czeski kapitał, ufny w nazwiska posłów Szydłowskiego i Kowalczyka, stojących na czele tego banku, przychylnie przyjął propozycję i otworzył

kredyt do wysokości 200.000 koron.

Panowie posłowie S. i K. momentalnie zaczęli wystawiać czeki na swego korespondenta praskiego bez żadnego pokrycia i dyskontować je w Banku Polskim (nikt nie śmiał im tam odmówić bo był to okres wszechwładzy endecko-piastowej).

Kiedy suma wygarniętych przez panów posłów kapitałów czeskich doszła do 120.000 koron, bank czeskosłowackich legionów zanepokoił się brakiem jakiegokolwiek pokrycia i kilkakrotnie żądał w drodze pisemnej uregulowania długu.

Gdy pomimo uspokajających odpowiedzi dojlidzkiego banku, nie do Pragi nie wpłynęło, bank czeski oddał sprawę wywindykowania tej sumy jednemu z adwokatów warszawskich.

Było to już w listopadzie ubiegłego roku.

Pan mecenas, znajdujący na wyłot nasze banki, nie próbował cierpliwości papieru, i sam powędrował na ul. Boduena.

Zdumienie niezmiernie odmalowało się na jego obliczu — banku żadnego niema.

Malutka indagacja dozorczy: — Gdzie jest bank agrarno-przemysłowy?

— To już od miesiąca go niema — brzmiała spokojnie odpowiedź.

Wobec takiego dictum nie pozostało nic innego, jak wnieść skargę do ministerjum skarbu, władzy nadzorczej dla wszystkich banków.

### Filozoficzna odpowiedź dygnitarzy skarbowych.

## RADJO

na 4. 9. 26.

Warszawa, (480 m.) Godz. 15.00—14.15 — komunikat gospodarczy; godz. 17.00—17.25—odezyt p. t. „Wędrowki po pałacach i kościołach warszawskich” — prof. Urbański; godz. 17.30—18.30—Jazz-Band; godz. 18.30—18.55—„Radio kronika”; godz. 19.00—19.25 — odezzyt inż. Porębskiego p. t. „Akwadukty rzymskie”; godz. 19.25—19.40 — komunikat rolniczy; godz. 19.40 — 19.50 — Rozmaitości; godz. 20.30 — 22.00 — muzyka operetkowa.

Berlin, 504 m. — 16.30 Koncert popołudniowy. Marsz Stozka; Wale — Strauss; Overture do „Leichte Cavalierie” Sappégo; Perski taniec i Egipski taniec — Ganne; Fantazja z op. „Car men” — Bizet; W ogrodzie klasztornym — Ketylbej’o; Menret — Derksene; Potpourri—Fettase; Foxtrot—Hirseho; 20 Opera komiczna „Dzwonek Eremity” — muzyka Alme Maillart’a.

Medjolan, 320 m. — 21.12 Wyjátki z opery „Andrzej Chénier”; 22.10 Jazzband.

Londyn, 365 m. — 16 Koncert popołudniowy; 22 Transmisja z wystawy w Olimpij, koncert nowych kompozytorów. Walec saity, Sonaty foxtrotu.

Paryż, 17.50 m. — 12.30 Koncert popołudniowy orkiestry Lacién. Weetge; Marsz. Loudet; Wale: Beethoven Kreisler; Rondino solo na skrzypce; Porret: Hamoresko; Capitani Merlat: Marzenie wiosenne; Dankler: Prząśniczka, solo na wiolonczelę; De Torrey: Foxtrot; Paolini Tovan; Fantazja na op. „Mado me Bateria”; Paderewski: Pieśń miłości, solo na fortepian; J. Darimont; A. Naples; Razigide: Faun i bachantki; Svendsen: Romans na skrzypce; Batay Duperyn: Ekspansja; Faure; Romans na wiolonczelę; Gabriel Marie: Melodia.

Rzym, 425 m. — 21.25 Koncert instr.-wokalny. W programie utwory Nicola’ita, Verdiego, Wieniawskiego, Thomasa, Paderewskiego i in.

Wiedeń, 531 m. — 16.15 Koncert popołudniowy; 19.45 „Księżniczka czar daszka” Kalmana.

Najkorzystniejsze źródło zakupu sprzęta radiowego „N a t a w i s” Piotrkowska № 152.

Podkreślić należy, że od roku pan mecenas czeka bezskutecznie na piśmienną odpowiedź z ministerjum skarbu.

Wreszcie niestrudzony pielgrzym, poszukujący mirażu nieuchwytnego banku, poszedł do min. skarbu.

— Czy nie wiadomo panom, co się stało z bankiem agrarno-przemysłowym?

— Wiemy, że nie istnieje, bo się zlikwidował.

— W jaki sposób to nastąpiło, skoro nie było ani walnych zebrań akcjonariuszy, ani upadłości, ani komisji likwidacyjnej.

— Nas to nic nie obchodzi — brzmiała odpowiedź — faktem jest, że ów bank nie wykupił patentu, a więc siłą rzeczy przestał dla nas istnieć.

### Dalsze dzieje poselskiej likwidacji.

Z dalszych rozmówk z dozorcą dowiedział się pełnomocnik czeskiego banku, że lokal sprzedano w październiku 1925 r. na pokrycie jakoby pensji personelu, a szczególnie dyrekcji.

Zresztą ostatnia odpowiedź wszechstronnie poinformowanego dozorczy była ściśle stoicka:

— Nic pan mecenas nie poradzi, bank peki i koniec.

Zmęczony bezskuteczną próbą odebrania pieniędzy czeskich, adwokat wysłał wezwanie rejentalne do pana posła Kowalczyka, jako głównego dyrektora.

Prosta i tchnąca bezmiernem przekonaniem o własnej niewinności była odpowiedź pana posła: nie byłem nigdy głównym dyrektorem, był [nim natomiast] mój kolega klubowy z „Piasta” poseł Szydłowski, do którego niech się pan mecenas zwróci z pretensją. Mnie mianowano dyrektorem li tylko w tym celu, abym mógł podpisywać czeki, gdyż za jednym podpisem nie wypłacają zagranicą pieniędzy.

Rozbrajająca odpowiedź p. posła nie zadowolnili wierzycieli.

## TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

20-ty dzień.

Główne wygrane.

Zł. 25,000 na nr. 57286
Zł. 3,000 na n-ry: 25891 45785
Zł. 2,000 na n-ry: 14097 30973
Zł. 1,000 na n-ry: 13074 18490 22954 33677 44356
Zł. 600 na n-ry: 19602 24094 32041 41367 42442 42809 51632 52200 55377 59643
Zł. 500 na n-ry: 5881 7030 16244 21224 22609 25521 25484 25496 26144 35833 36937 38253 39340 39965 42731 43615 46022 48365 48334 51972 59981 64293 64840
Zł. 400 na n-ry: 135 1154 1158 1924 4783 7781 16549 16781 23814 2694 27003 27718 29491 36550 36688 35839 38560 42206 42726 43455 43607 43622 45018 48042 48348 48460 48522 50483 57289 58284 60319 64786.

Meble

na dogodnych warunkach

Meble

w wielkim wyborze

### S. SALOMONOWICZ

Telefon 37-60.

13 NARUTOWICZA (Dzielnia).

Meble

na dłuższy kredyt

Meble

po cenach konkurencyjnych

# WILK i PASTERZ.

W połowie maja zmiotła „rewolucja moralna” rząd p. Witosa, ale widocznie niezbyt bystrym obdarzona była wzrokiem skoro jeszcze przez całe trzy miesiące mógł np. tuż u jej boku, w samym sercu Rzeczypospolitej, w stolicy państwa, działać i kwitnąć urząd śledczy dla spraw kryminalnych, który o wiele słuszniej powinien był nazywać się urzędem złodziejskim dla tuszowania spraw kryminalnych.

Z ogłoszonych rewelacji dowiedzieliśmy się rzeczy wprost nieprawdopodobnych, rzeczy czyniących wrażenie dziwnej niemal groteski.

Funkcjonariusz policji, który dla wykazania swej „sprawności” i otrzymania pochwały czy awansu zamawia kradzież i potem ją zaraz „odkrywa”, komisarz, odznaczony nadmiar orderem papieskim, jeżdżący do Otwocka na pijatyki z notorycznymi włamywaczami, urzędnik żądający jawnie i cynicznie łapówki za wykrycie kradzieży, a zwracający pierścień poszkodowanemu pod warunkiem, że nie pozna złodzieja — to wszystko jest takie niesamowite, fantastyczne, przechodzące wszelkie granice naszej wyobraźni, że w pierwszej chwili wydaje nam się, że albo czytamy jakiś obskurny romans kryminalny albo siedzimy w kinie i przypatrujemy się dziesięcioaktowemu dramatowi, od którego ciarki przechodzą widza od stóp do głowy.

Kurnatowski, Szabrański, Dobiecki, Lindner, Bachrach...

Gdy się czyta o sprawach tych jegomościów, to mimowoli ogarnia człowieka głęboki respekt dla bandytów warszawskich. — Wszak, mając takie plecy i takie oparcie w kompetentnym dla swoich osób i sprawek urzędzie mogli oni ograbić wszystkie kasy państwowe i wszystkie magazyny — bez żadnego dla swego życia i zdrowia uszczerbku. Dlaczego tego nie uczynili? Dlaczego zadowolili się okradzeniem tylko części mieszkańców stolicy?... Może nie chcieli wzbogacić się zbyt szybko, aby nie wzbudzać zbytnej zazdrości u współobywateli nie mających tak bliskich koligacji ze stołecznym urzędem śledczym? A może z litości dla bliźnich, tylko bogatszym ludziom zabierali kosztowności, podczas gdy uboższych pozostawiali w spokoju?... Tak czy owak, mogli uczynić o wiele więcej złego aniżeli uczynili. Czyli: bandyci, złodzieje, sutenerzy i włamywacze okazali więcej względów i łask dla ludności bezbronnej, aniżeli panowie komisarze policyjni z orderem papieskim lub bez. Boć przecież kupca Starkmana bandyci tylko okradli, a dopiero pp. komisarze urzędu śledczego, żądaniem nadmiernej łapówki i ochroną złodziejskiej wysyłki zrabowanych Starkmanowi futer do Gdańska, wpędzili nieszczęśliwego kupca w samobójstwo.

Jeśli nawet uczynimy gwoździem sprawiedliwości, konieczne zastrzeżenia i zaznaczymy, że pp. Dobiecki i Szabrański nie reprezentują bynajmniej ogółu wyższych urzędników policyjnych w Polsce, lecz są tylko wyjątkami, prawdziwie parszywymi owcami w wielkim stadzie urzędniczym, oraz, że podobne, mniej lub więcej horrendalne skandale zdarzają się wszędzie a nie tylko u nas — jeśli otóż uczynimy nawet te zastrzeżenia, to i tak rewelacje — choć by nawet tylko w części były prawdziwe (a że tak jest istotnie dowodzi zawieszenie niektórych skompromitowanych panów w urzędzie) — stanowią plamę na policji polskiej tak potężną, że jej zmycie i usunięcie stanowi pierwszorzędną konieczność państwową.

Parszywa owca... osobnik, który kala mundur urzędnika... Panowie patentowani patrjoci (p. p. p.) lubią chętnie używać tych frazesów dla wzmówienia światu a może i sobie, że wszystko u nas jest dobre i piękne, a tylko ten lub ów jest... parszywą owieczką.

I my coprawda nie generalizujemy i wszelkiego rodzaju generalizowa-

wanie stanowczo potępiamy, atoli przypomnieć pozwalamy sobie, że Warszawa nie jest początkiem ani u- nikatem.

Przecież dopiero przed paru tygodniami zginął na policji lwowskiej śp. Wenkler, kapitan rezerwy, aresztowany za sprzeczkę z komisarzem policyjnym, który w kawiarni „fiksował” jego towarzyszkę — śmiercią zupełnie tajemniczą i dotąd niewytłumaczoną. Na 24 żeber, które ma każdy człowiek, wyszedł śp. Wenkler z policji lwowskiej z połamaniem 22 żebrami... Kto mu je połamał? Policja twierdzi, że sam, w napadzie szalu to uczynił.

Błogosławieni, którzy wierzą. Ale ci, którzy w to wierzą, nie zostali chyba pobłogosławieni „zdrowym rozumem.”

A przed Wenklerem była Olga

Bessarabowa a przed Szabrańskim i Dobieckim był Kajdan i Łukomski. Więc chyba trochę za dużo tych... parazytów owiec. Czy aby parch nie stał się chorobą...epidemiczną?

A bicie na policji, stwierdzone przez komisję sejmową? A stosunki w więziennictwie — te ostatnie należą zresztą do osobnego rozdziału naszych bolączek chronicznych?

— W połowie maja zmiotła „rewolucja moralna” rząd p. Witosa. Czyli nastąpiła — dajmy na to — reformatio in capite. Ale czego nam bardziej może trzeba, aniżeli reformy in capite, to — reformy in membris. Nasze „głowy” (sit venia verbo) nigdy nie były najgorsze. Nawet z Witosem można się od biedy dogadać. Nawet bracia Grabscy poszli na pewne koncesje na rzecz Żydów. Nie ministrowie więc najgorsi w Polsce,

ale — starostowie, komisarze policji, inspektorzy podatkowi i ci wszyscy inni panowie biurokraci — o, tu leży cała bieda i całe nieszczęście!

Mamy złą biurokrację. Biurokrację, która odziedziczyła same wady po zaborcach, a żadnych ich zalet. Biurokrację szowinistyczną, pyszałkową, tępa reakcyjną. Nie cała biurokracja jest taka, naturalnie. Ale duże jej części. I duże jej części są przeżarte korupcją i łapownictwem.

Można być wyrozumiałym jak najbardziej nawet, ale wypadki takie, jakie miały miejsce we Lwowie lub ostatnio ujawnione w Warszawie, są haniebne i skandaliczne.

Reforma in membris — reforma biurokracji — jest palącą koniecznością chwili!

Dr. W. Berkelhammer.

## Związek szwedzko-duńsko-norweski.

Skandynawizm jest, jak wiadomo, ruchem, zmierzającym do zespolenia Szwecji, Danji, Norwegji w rodzaj związku, raczej moralnego niż politycznego, któremu żywy impuls nadał król szwedzi, Gustaw V, już w pierwszych miesiącach wielkiej wojny. Zrazu ruch ten rozwijał się wolno, wyłącznie w dziedzinie kultury. Z czasem jednak wzmógł się i rozszerzył na przemijające sprawy obrony wspólnych interesów i praw wobec stron wujujących oraz bardziej stałe, jak ujednostajnienie i uzgodnienie przepisów cywilnych i handlowych, a także bliższa współpraca przedstawicieli państw skandynawskich w łonie Ligi Narodów.

Jednym z ostatnich i najsilniejszych przepisów tego ruchu było zawarcie traktatów arbitrażowych, wykluczając wszelką możliwość zbrojnych konfliktów pomiędzy państwami skandynawskimi. Dla uzyskania wszakże mocy obowiązującej muszą rzeszne traktaty być ratyfikowane przez odnośne parlamenty.

Otóż na tym właśnie punkcie zaczęła Norwegja pierwszą nutę dysharmonji, nietyle wskutek zadawnionej animozji swojej w stosunku do Szwecji, ile wskutek pewnych rozbieżności z Danją. Rozbieżności te dotyczą w pierwszym rzędzie prawa zwierzchnictwa nad Grenlandją, gdzie Danja korzysta z nieograniczonego monopolu na dziedzinie handlu i rybołówstwa na szkodę Norwegji, domagającej się tych samych, a bodaj bardziej jeszcze uzasadnionych praw. Nadto do kwestji najżywniejszych dla siebie, a stąd nie mogących, zdaniem strothingu norweskiego — podlegać niczyjemu arbitrażowi, chociażby nawet arbitrażowi Ligi Narodów, zalicza Norwegja kwestję wysp Fär-Oer oraz Islandji, które Danja udala się skaptować dla siebie z pogwałceniem słusznych żądań i praw Norwegji.

Wreszcie istnieje zawila sprawa archiwów, pozostałych w posiadaniu Danji w okresie odłączenia się jej od Norwegji, a zawierających dokumenty, które stwierdzają prawa Norwegji do

Grenlandji i innych wysp.

Co do wszystkich tych spraw Norwegja słyszeć nie chce o arbitrażu. Ani wszakże w Norwegji, ani w Danji nie liczy się nikt poważnie z możliwością konfliktu. Oba te kraje rozbrajają się nawet, zapewniając o bezwzględnych swoich dążeniach pacyfistycznych. Jak się zdaje, więc, chcą pozostawić rozstrzygnięcie tarć okolicznościom i czasowi. Wobec takiego stanu rzeczy mało jest prawdopodobnym ostateczne ratyfikowanie traktatów arbitrażowych pomiędzy Norwegją i Danją. Natomiast taki sam traktat ze Szwecją ma zostać wkrótce ratyfikowany oddzielnie. Tak przynajmniej zapewniają pisma szwedzkie, wyrażające przytem pogląd, że pomimo sporów pomiędzy Norwegją i Danją skandynawizm rozwijać się będzie nadal, przyczyniając się do szybkiego, niż możnaby przypuszczać, załagodzenia konfliktów, dzielących poszczególne państwa skandynawskie, a nadewszystko do rozstrzygnięcia sporu o Grenlandję.

## JEDNOLITY PIENIĄDZ EUROPEJSKI.

W prasie niemieckiej znajdujemy w ostatnich czasach sporo uwag w sprawie inicjatywy ekonomisty Dahlberga co do wprowadzenia jednolitego pieniądza w całej Europie. Jest to fragment wielkiej propagandy niemieckiej na rzecz unji celnej europejskiej, która stanowi cel wytyczonych zabiegów niemieckiej myśli ekonomicznej. W planach Dahlberga leży utworzenie takiej unji celnej w szeregu większych państw, poczem pod jej kontrolą powstałby międzynarodowy bank emisyjny.

Pieniądz „europejski” służyć miałby dla potrzeb międzynarodowego han-

dlu hurtowego. Korzyść jego polegałaby na stałości, niezależności od niebezpieczeństw inflacji i prostocie rozrachunków między państwami. Dahlberg proponuje wypuszczenie banknotów po 100, 500 i 1000 marek. Pokrycie pełne (10 proc.) w złocie lub de wiazach. We wszystkich państwach unji pieniądz ten ma ustawową moc płatniczą — obok własnego pieniądza danego państwa. Dahlberg ignoruje niebezpieczeństwo dwuwalutowości. Nie zataja zaś, że Niemcy mogłyby grać w banku europejskim pierwsze skrzypce, jako najtęższy dziś organizm gospodarczy kontynentu Europy.

## Nieboszczyk posłem.

LONDYN, 31 sierpnia.

Fakt, że przy wyborach dzieją się nieraz rozmaite „cuda”, polegające na mniej lub więcej sprytnych sztuczkach wyborczych, nie jest dla nikogo tajemnicą. Bywa tak wszędzie, w każdym kraju i u nas i gdzieindziej. Niekiedy zdarza się, że nieboszczyk idą do urny, to znaczy, że umieszcza się nazwiska osób nieżyjących na liście wyborczej, a potem ci obywatele z tamtego świata forsują kandydata silniejszego stronnictwa. Jednakoż rzadziej zdarza się, aby taki głoszący nieboszczyk sam został wybrany posłem.

Taki jednak wypadek zanotowano istotnie w czasie wyborów na pewnym londyńskim przedmieściu. Były to wybory uzupełniające do Izby gmin. Kandydowali: liberał Mr. Hoy i komunista Sacegazle.

Już po wystawieniu swej kandydatury liberał zmarł nagle. Ponieważ jednak według angielskiej ustawy nie można było już postawić innego kandydata przed osobliwym dylematem: albo pozostawić komuniście zwycięstwo bez konkurencji, albo też głosić wad na nieboszczyka.

Wybrano to drugie, i oto zdarzył się fakt zgoła wyjątkowy. Nieboszczyk otrzymał mandat poselski, ale oczywiście musiano rozpiścić ponownie wybory uzupełniające.

## TRZĘSIENIE ZIEMI W GRECJI, W MEKSYKU I NA WYSPACH AZORSKICH.

WIEDŃ, 3.9. PAT. Pisma donoszą z Aten, że wczoraj popołudniu w Atenach i kilku miastach prowincjonalnych odczuło silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło wielkie szkody. Ognisko trzęsienia leży w okolicach Sparty.

NOWY JORK, 3.9. PAT. Pisma tuższe donoszą o silnym trzęsieniu ziemi w zachodnim Meksyku. Szczegółów narazie brak.

LONDYN, 3.9 (Tel. wł.) Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło wyspy Azorskie, najdotkliwiej odczuwać się dawało na wyspie Fayal, gdzie zostało 6 osób zabitych i kilkadziesiąt rannych. Budynki zostały zniszczone, a na ulicach i drogach potworzyły się głębokie rozpadliny.

LIZBONA, 3.9. PAT. Ofiarą wczorajszego trzęsienia ziemi na wyspach Azorskich padło około 50 osób,

# Jak urząd śledczy szmuglował przestępców.

P. Bachrach „goni“ złoczyńców.

## Bachrach „chwytą“ przestępców.

Specjalnością Bachracha było poszukiwanie przestępców, którzy ukryli się zagranicą. W roku 1925 wypłacił p. S. D., dyrektor jednego z banków, niejakiemu Romanowi Lewickiemu kwotę 12.000 dolarów na mocy wyciągu hipotecznego, który w następstwie okazał się sfalszowany. Ponieważ Lewicki po dokonaniu afery, uciekł do Rumunii, poszkodowana dyrekcja banku zwróciła się o pościs do warszawskiego urzędu śledczego. Delegowany do banku p. Bachrach zażądał na „koszty podróży“ tysiąc dolarów, w rezultacie zgodził się na połowę i tyleż otrzymał. Po wyjeździe do Bukaresztu spotkał się Bachrach z Lewickim (widzieli to wiarygodni świadkowie), ułatwił mu przejazd przez granicę do Wiednia, a powróciwszy do Warszawy doniósł dyr. D., że Lewickiego aresztował, że będzie on wydany władzom polskim w drodze dyplomatycznej. Do chwili obecnej to „wydanie“ nie nastąpiło.

## Afera Friedberga.

W roku ubiegłym umknął z Warszawy znany kupiec Henryk Friedberg, sprzedawszy uprzednio skład skór, wzięty od ludzi na weksle na sumę wyżej 100.000 dolarów. Kiedy wierzyciele zwrócili się do urzędu śledczego z prośbą o aresztowanie go, p. inspektor Sonnenberg odpowiedział, że nic poradzić nie może, bo to jest sprawa cywilna. W kilka dni później, kiedy gazety warszawskie rozpisywały się szumnie o ucieczce wielkiego kupca, pan Bachrach za wiedzą swoich przełożonych odwiedził Friedberga przez Berlin do Hamburga i następnie wsadził go na okręt, dochodzący do Nowego Jorku. Wiarygodni świadkowie, których nazwiska posiadamy, widzieli Bachracha w towarzystwie Friedberga w kawiarni w Hamburgu.

## Tajemnica domów w Berlinie.

Pozwolimy sobie zapytać się z jakiego tytułu został przepisany dom w Berlinie, należący do znanego przyjaciela p. Kurnatowskiego, aferzysty i paskarza cukrowego, Adolfa Świecy, na nazwisko p. Kurnatowskiego. Dom ten mieści się przy ul. Maybach Ufer 137. P. Marja Kurnatowska posiada także przepisany przez Świecę dom przy ul. Warnemünderstrasse 39. Tzeci dom, należący do Świecy, został przepisany przez Świecę na imię Gabrieli, Anny Sonnenberg, żony inspektora Sonnenberga. Odnosne akta zostały sporządzone u rejenta Leisera w Berlinie. Fakty potwierdzić może administrator tych domów w Berlinie „Verwaltungs- und Anbauges, m. b. H.“, p. Ludwik Loeber, Berlin N. Inwalidenstrasse 105. Dlatego p. Świeca przepisuje domy na nazwiska wygnitarzy urzędu śledczego postaramy się dać odpowiedź w jednym z najbliższych numerów.

## Louis Marshall przeciw notablom żydowskim w Turcji.

Nowy Jork, w sierpniu.

W związku z zrzeczeniem się przez Żydów w Turcji praw przynależnych mniejszościom narodowym, zwrócił się Ż. A. T. w Nowym Jorku do Louis Marschalla z prośbą wypowiedzenia się w tej sprawie. Jak wiadomo Louis Marschall brał czynny udział w opracowaniu traktatu o mniejszościach narodowych na konferencji pokojowej w r. 1919.

Louis Marshall oświadczył:

„Uważam postępowanie prowadzone przez Żydów tureckich za szkodliwe tchórzostwo. Gdy latem ub. roku, ba wilem w Genewie, słynny i doświadczony dyplomata powiedział mi, że jedyną ostoją mniejszości narodowej wschodniej Europy był traktat mniejszościowy. Dzięki traktatowi gwarancyjnemu otrzymały mniejszości narodowe równoprawnienie obywatelskie polityczne i religijne, tudzież równą opiekę prawną. Bezczelnością ze strony 70 notabłów żydowskich w Turcji, oświadczył dalej p. Marshall, było ogłaszać siebie, jako żydowskie zgromadzenie narodowe i przeschrować prawa przynależne żydowskim i nieżydowskim mniejszościom narodowym w Turcji.

Czyni to wrażenie, jakgdyby 70 prywatnych osób w Nowym - Jorku, lub w Warszawie, zrzekło się w imieniu Żydów Stanów Zjednoczonych lub Polski, praw zagwarantowanych przez konstytucje tych krajów.

Prawa mniejszościowe równają się prawom konstytucyjnym. Zostały one włączone w konstytucje różnych krajów wschodniej Europy i uznane jako prawa międzynarodowe. Prawa mniejszościowe znajdują się pod opieką Ligi Narodów. Państwa, które podpisały traktat pokojowy uznały prawa mniejszościowe za niezbędne dla utrzymania pokoju powszechnego. Zrzeczenie się przez notabłów tureckich praw a jednocześnie uniżone i pokorne zwrócenie się do rządu tureckiego z prośbą o łaskawe uregulowanie spraw gminy żydowskiej i innych instytucji — świadczy o pożałowania godnym upadku moralnym tych ludzi.

„Narody, które podpisały traktat lozański — kończył p. Louis Marshall — a które są członkami Ligi Narodów, odpowiedzą pogardą na podobne postępowanie. Nie wolno traktować praw ludzkich w tak niewolniczy sposób.

## Afera złodziejska

LWÓW, 3 września.

We Lwowie został okradziony na sumę 1200 złotych fotograf z Tarnowa, niejaki Huter.

Huter zgłosił się do urzędu śledczego prosząc o okazanie mu albumu przestępców, w którym jednak złodzieja nie rozpoznano.

Jednak okazało się, że Huterowi nie pokazano pełnego albumu, gdyż gdyż zdołał on przy pomocy fotografa urzędu śledczego wydstać fotografie przestępcy którym okazał się Szafran.

Wobec tego Huter zgłosił się do urzędu śledczego i zażądał aresztowania Szafrana.

Oświadczone mu jednak, że Szafran nie mógł popełnić kradzieży, gdyż służy w wojsku.

Tuż po tym Huter zgłosił się niejaki Moselberg, który oświadczył mu, iż wie, iż rozpoznał on Szafrana i zaproponował mu 900 złotych za wycofanie skargi.

Huter zgodził się na to i otrzymał 900 złotych.

W związku z powyższą aferą, świadcząca o kontakcie policji ze złoczyńcami, wdrożono energiczne dochodzenie.

Moselberg został aresztowany.

## Z życia żydowskiego.

### Sprawy żydowskie na posiedzeniu egzekutywy międzynarodówki.

GENEWA 3-go września (tel. wł.) Na ostatnim posiedzeniu egzekutywy międzynarodówki socjalistycznej zgłosił p. Berl Loker w imieniu „Poalej Sjonu“ („prawicy“) rezolucję, aby w państwach które posiadają kolonie i obszary non datowe, partje socjalistyczne domagały się zaprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy w odnośnych koloniach.

P. Loker wskazał na to, że w Palestynie obowiązuje jeszcze stare prawodawstwo tureckie, na mocy którego dzień pracy jest nieograniczony, i nie ma tam ochrony pracy dla dzieci i kobiet „Labor Party“ wprowadzić interwencjonowała kilkakrotnie, ale bez skutku.

Rezolucja Lokera została jednogłośnie przyjęta.

Następnie poruszono sprawę sta nowiska socjalistów ukraińskich do fak tu zamordowania Petlary. Socjaliści żydowscy Abramowicz i Loker wystąpili ostro przeciwko stanowisku ukraińskich socjalistów w tej sprawie.

Przyjęto rezolucję w której nawoływuje się socjalistów żydowskich i ukraińskich aby nie dopuścili do zaost rzenia stosunków między Ukraińcami a Żydami z powodu zabójstwa Petlary.

### Choroba Jaszy Chajfeca

NOWY JORK, 2.IX (tel. własny) Słynny skrzypek żydowski Jasza Chaj fec ciężko zaniemógł i był zmuszony poddać się operacji. Otoczenie Chajfeca starało się, aby sprawa operacji była utrzymana w tajemnicy, w tem celu zarejestrowano Chajfeca w szpitalu pod pseudonimem „John Smith“.

Ostatnie wiadomości głoszą, że stan zdrowia słynnego mazyka znac znie się poprawił.

### Prof. Stanisław NIRNSTEIN po powrocie

wznowił lekcje gry fortepianowej. Traugutta 12, 3 piętro front.

Frederic BOUTEL

## Stałe zasady.

(Dokończenie).

— Twój rodzic opowiedzieli mi już wszystko. A zatem kochacie się?

— Tak, mój wuju, jestem bardzo szczęśliwa.

— Dobrze, dobrze. Zobaczmy. Możesz liczyć na twego starego wuja. A teraz idźcie na obiad.

— Myślisz, że stary da posag? zapytała cicho pani Fraizeuse swego męża, kiedy obok schodzili na dół, poprzedzeni przez córkę.

— Przecież słyszałaś jak powiedział do Antoniny; możesz liczyć na twego starego wuja...

— Słyszałam, a przecież nie mam spokoju.

Odbieram wrażenie, że zdolność myślenia opuszcza go czasem.

Prawda, że jest stary — odrzekł p. Frazeuse, ale czy nie podziwiasz stałości jego zasad?

— Oczywiście, i to jest dowodem jasności umysłu — przyznała żona.

W niedzielę o godzinie 7 rodzina Bratellier, ojciec, matka i syn, zebrała w salonie państwa Fraizeuse, rozmawiali poważnie i razem familijnie, kiedy wuj Stanisław, wsparty na ramieniu Antoniny, wszedł do pokoju, ubrany w staroświecki surdut wizytowy.

Po wymianie kilku obojętnych słów, udano się do stołu, aby po smacznym obiedzie, któremu pani Fraizeuse poświęciła dużo trudu, wrócić do salonu.

Wśród ciszy znamionującej szacunek wuj zabrał głos:

— Mówmy mało a dobrze. I przede wszystkim mówmy prawdę. Określmy sobie wszystko dokładnie, by potem nie mieć żalu do siebie, panie Amandzie! Pan chcesz się ze mną z moją siostrzenicą? Dobrze. W małżeństwie należy uwzględnić dwie rzeczy: miłość i interes. Mówmy najpierw o interesie.

Ja uchodzę ogólnie za bogatego człowieka, a więc pan liczy na posag.

— Ale wuju! — zawołała pani Frazeuse, przerażona tym wstępem.

— Pst! — nie przerywaj mi. Chcę wyjawić prawdę. Ja nie posiadam majątku. Moje renta jest dożywotna.

Z całą przyjemnością poniosę kosztą ślubu i podróży poslubnej. Ale to jest wszystko. Pogłoszę o moim bogactwie, rozsiewali mój siostrzeniec i jego żona, w celu wydania Antoniny za mąż. Nie ganię ich za to, ale uważam, że nie mieli racji. Małżeństwo winno być zawarte z miłości. Ono nie ma nic wspólnego z powiększeniem fabryki. Zatajono także przed wami, że brat mego siostrzeńca popełnił fałszerstwa i jest uwięziony.

— Na pana kolej, panie Bratellier — dodał, patrząc na ojca narzeczonego.

— Co to znaczy? — jąkał się pan Bratellier.

— Proszę pana powiedzieć nam teraz prawdę, co do swoich stosunków i rodziny. Czy pańska fabryka jest zhipotekowana? Czy prawdą jest, że siostra pańskiej żony jest umysłowo chora? Bądźmy szczerzy wobec siebie, jest to jedyna droga do wzajemnego szacunku.

— Aleksandrze, Armandzie, chodźmy stąd — zawołała pani Bratellier — podnosząc głowę tragicznie.

Mąż i syn usłuchali.

— A co będzie z twoją narzeczoną, młodzieniaszku, — zapytał wuj odchodzącego Bratellier?

Ten początkowo zawahał się, ale potem z gwałtownym gestem podążył za rodzicami.

W salonie państwa Fraizeuse zapanowało milczenie, budzące zgrozę.

— Wuju... jęczała pani Fraizeuse, po przyjęciu do siebie. Co też wuj zrobił.

— Dobrze się stało, — rzekł wuj z zadowoleniem. To nie była miłość. Chłopcu szło o posag! Umysłnie skłamałem, aby się przekonać jak on postąpi.

Gdyby kochał, byłby pozostał. Teraz znamy prawdę!

— Ale ja nie chciałam jej znać, — wołała Antonina łkając.

— Muszę ci przyznać, tłumaczyła z żalem pani Fraizeuse, swojemu zrozpaczonemu mężowi, że te jego stałe zasady są wynikiem starczej dzieciactwa.

Tłum. S. B.

Wrzesień

4

Sobota  
25 Elul

Zachód  
słońca

18 m. 19

Wschód  
słońca

4 m. 50



**Uwagze Pań!**

Nie wszystkie gospodynie naszego miasta wiedzą, że nie tylko mieszkania, lecz nawet futra i dywany granitownie odkurzyć można aparatami elektrycznymi.

Jest to dla naszych gospodyń wielkim ułatwieniem, gdyż dotychczasowe sposoby sprzątanía są przestarzałe, niszczą rzeczy, wymagają wiele pracy i naruszają porządek domowy.

Celem usunięcia tych wad istnieć nie dogodności, istnieje w Łodzi już od roku na wzór zagranicy, zakład p. t. „Hygiene”, przy ulicy Przejazd Nr 19, tel. 36-05, który wypożycza takie aparaty łącznie z obsługą do nich za bardzo niską cenę.

**Dziś i jutro święto straży ogniowej.**

Dziś i jutro łódzka straż ogniowa ochotnicza święci jubileusz 50-letniej swej egzystencji.

Program dnia dzisiejszego obejmuje po zbiórce i nabożeństwie w marszu na stary cmentarz, zaś o godz. 1 po poł. ćwiczenia strażackie na Zielonym Rynku, a wieczorem o godz. 9 rewia na Placu Dąbrowskiego i przejazd przez ulice miasta.

W niedzielę nabożeństwo i poświęcenie sztandaru w katedrze, defilada przy ul. Skorupki, rozdanie nagród, przedstawienie w Teatrze Miejskim a później wieczorem zabawa taneczna w pierwszym oddziale przy ul. Konstantynowskiej.

Prawdopodobnie całe miasto weźmie udział w tych uroczystościach i domy ozdobione będą flagami, a okna i balkony kwieciami, by zadokumentować wdzięczność obywateli dla zawsze gotowych do ofiar strażaków. (b)

**Komunikat Nr. 12 „Bar-Kochby“**

W niedzielę, dnia 5 września r. b. o godzinie 6 rano odbędzie się wyjazd kolarzy z lokalu towarzystwa, Południowa Nr 11 do Rawy-Mazowieckiej przez Brzeziny—Jezów.

Punktualne przybycie wszystkich kolarzy obowiązujące.

**Koszty utrzymania wzrosły.**

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja stwierdziła, że w porównaniu z miesiącem lipcem, koszty utrzymania w sierpniu wzrosły o 1,45 proc.

Na zwykłą wplynęło podniesienie się cen chleba, mąki i jaj, podczas gdy odzież nieco staniała. (b)

**Cała Łódź**

od wtorka mówić będzie o

**Karjerze  
Chaplina**

**Tragiczna śmierć z powodu zatrucia.**

Pod dwiema żydówkami zapadła się podłoga ubikacji podwórzowej.

Wczoraj o godz. 2 ej po południu lokatorzy domu przy ul. Cegielnianej 50 zostali zaalarmowani krzykami dochodzącymi z ustępu na podwórzu tego domu.

Syn dozorczy natychmiast przybiegł i z daleka już zauważył jakąś kobietę, która wskutek zapadnięcia się podłogi wpadła do ustępu i kurczowo tylko trzymała się pozostałych desek.

Syn dozorczy natychmiast pospieszył jej z pomocą i, wydobywszy ją, wyciągnął na podwórze.

Kobieta owa, którą okazała się Gitla Wajrant, zam. w sąsiednim domu, wychodząc już na ulicę, przypomniała sobie, że podczas wypadku w ustępie zgubiła chusteczkę, wobec czego wróciła na podwórze, a spotkawszy znajomą swą Gitlę Rozencwaig, opowiedziała jej przebieg wypadku.

Tak rozmawiając obie doszły do ustępu i weszły doń, by wyszukać zaginioną chusteczkę.

Nagle podłoga w ustępie zerwała się i obie niewiasty z strasznym krzy-

kiem wpadły do dołu kloaczego.

Na wskutek krzyków zbiegli się sąsiedzi, lecz o ratunku nie było mowy ponieważ cała podłoga zapadła się, wobec czego przechodzący tamtędy przodownik Tomaszewski wezwał pierwszy oddział straży ogniowej, który po 5 minutach przystąpił do ratunku.

Z narażeniem życia udało się strażakom wydobyć obie kobiety, lecz nie dawały one znaku życia.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia usiłował jeszcze przywrócić życie obu niewiastom, lecz okazało się, że jest to niemożliwe, gdyż zostały one zatrute gazami.

Na miejsce wypadku przybyli komendant ekspozytury śledczej p. Wajer oraz p. Wesolowski i zarządzono środki ostrożności przez ogrodzenie miejsca i opieczętowanie.

Stwierdzono, że ustęp ten już od dawna nie był oczyszczony, to też nieszczęśliwe kobiety natychmiast zostały zatrute gazami.

Gitla Wajrant mieszkała stale w domu starców i tylko w piątki wychodziła do znajomych po jałmużnę.

Druga ofiara — Gitla Rozencwaig — mieszkała w sąsiednim domu, a ponieważ w domu tem ustęp był zepsuty udała się do sąsiedniego, gdzie też znalazła tragiczną śmierć. (b)

**Pracownia sukien „PANI“**

pod fachowym i artystycznym kierunkiem

St. Szymanko i E. Hellerowej ul. 6 go Sierpnia 28

TELEFON 21-45.

Przyjmuje zamówienia na suknie z własnych i powierzonych materiałów. CENY UMIARKOWANE. Dla pań pracujących ustępstwo.

**Konferencja w sprawie opłat szpitalnych.**

Będą one podwyższone tylko o 30 proc.

Na skutek protestu frakcji socjalistycznych przeciwko podwyższeniu opłat szpitalnych o 50 proc., p. wojewoda zwołał na dzień wczorajszy do województwa konferencję.

Na konferencji obecni byli dr. Kłaśczyński, Kak i Rapalski, Daniłowicz i dr. Tomaszewicz, zaś prywatne szpitale reprezentowali pp. dr. Tochterman, dr. Goldman i dr. Mogilnicki, z magistratu p. Kempner, z województwa dr. Skalski i p. Zakrzewski.

Zagajając konferencję, p. wojewoda Ossoliński zaznaczył że konferencję wezwał by usłyszeć zdanie w tej sprawie poszczególnych stron i wyciągnąć konsekwencje.

Przedstawiciele prywatnych szpitali oświadczyli że nie zechcą im na podwyżkach lecz idzie o wyrównanie sta-

wek szpitalnych na podstawie wyliczeń magistratu.

Rodny Kak dowodził, że podwyżka jest niesprawiedliwiona, choćby nawet w wysokości proponowanej przez magistrat, a mianowicie 20 proc.

Po przemówieniu dr. Kłaśczyńskiego, p. wicewojewoda zaproponował kompromisowo 30 proc. podwyżki.

Przedstawiciele prywatnych szpitali odbyli naradę i zdecydowali się zgodzić do 58 proc., natomiast druga strona 25 proc.

Po dłuższych targach przedstawiciele prywatnych szpitali zgodzili się na 30 proc., natomiast przedstawiciele kasy chorych i radni soc. oświadczyli że po omówieniu tej sprawy na posiedzeniu kasy chorych zajmą decydujące stanowisko. (b)

**Krwawe zajście z pijanym żołnierzem.**

Usiłował odbić więźnia i zranił konwojenta.

Wczoraj o godz. 6 ej wiecz. naczelnik więzienia przy ul. Kopernika polecił dozorczy więzienia, by odkonwojował jakiegoś przestępcę do więzienia przy ul. Targowej.

Konwojent w myśl instrukcji prowadził więźnia pieszo bocznymi ulicami, a więc Lipową i Andrzeja do Gdańskiej.

Przed domem nr. 48 przy ulicy Andrzeja doszedł doń zamieszkały w tym domu żołnierz garnizonu poznańskiego Mieczysław Markowski i zażądał zwolnienia więźnia.

Gdy konwojent odrzucił tę „delikatną” propozycję pijany żołnierz począł się z nim szamotać, a ponieważ zachodziła obawa, że więzień ucieknie, konwojent zagroził użyciem broni.

Nagle Małkowski wydobył bagnet i zadał dozorczy cios w prawą rękę.

Dozorca odciągnął więźnia i zagroził strzelaniem, jeśli ktoś zbliży się doń, potem wezwał dorożkę i odwiózł więźnia z powrotem do więzienia przy ul. Kopernika.

W międzyczasie nadjechał z patroliem komendant policji konnej p. Rozumski, który usiłował aresztować Małkowskiego, lecz ten rzucił się nań z bagnetem i byłby go przebił, gdyby jeden z policjantów nie odparował ciosu szabłą.

Nadbiegły przodownik Żebkowski rozbroił pijanego żołnierza i oddał go w ręce wachmistrza żandarmerji, ten jednak... odprowadził Małkowskiego do jego mieszkania.

Ciekawe co powie żandarmerja.

**Na rynku pracy w Łodzi nastąpiła stabilizacja licznych bezrobotnych.**

Według informacji czynników miarodajnych sytuacja na łódzkim rynku pracy kształtuje się jeszcze wciąż pomyślnie. Ogólną przyczyną zmniejszenia się bezrobocia jest poprawa konjunktury we wszystkich gałęziach przemysłu włókienniczego i rozszerzenie robót sezonowych. Wprawdzie ostatnio liczba bezrobotnych nie ulega poważniejszemu zmniejszeniu, wahania tej liczby zawierają się w granicach nieznacznych — to jednak nastąpiło pocieszające zjawisko stabilizacji bezrobocia. W okręgu łódzkim przy robotach rolnych i inwesty-

cyjnych zatrudniono przeszło 4 tys. robotników. Według informacji urzędu wojewódzkiego roboty sezonowe, w zależności od uzyskiwania dalszych kredytów państwowych trwać będą do października, a nawet może i dłużej. W tym miesiącu też ustabilizowana dotąd liczba bezrobotnych będzie musiała ulec automatycznie zwiększeniu o 2—3 tys. osób.

Emigracja zarobkowa na łódzkim rynku pracy nie zmniejszyła się i w przeciągu sierpnia wyjechało ogółem 200 bezrobotnych do Francji i Rumunii, Jugosławji i Rosji. (e)

**Zebranie dyskusyjne „Jardenji“.**

Jutro, w niedzielę dn. 5 b. m. urzędu „Jardenja” w lokalu przy Al. Kościuszki 21 wielkie zebranie dyskusyjne n. t. „Cele i drogi „Jardenji”. Ze względu na wagę omawianych zagadnień — obecność wszystkich członków konieczna. Początek punktualnie o g. 6-jej wiecz.

**Lekarze kasy chorych przed sądem.**

Jak wiadomo, podczas ostatniego strajku lekarzy w kasie chorych w Łodzi, zdarzały się niejednokrotnie wypadki odmawiania pomocy chorym przez strajkujących lekarzy.

W związku z tem urząd prokuratora na wniosek wojewody Darowskiego, pociągnął do odpowiedzialności dwóch lekarzy łódzkiej kasy chorych, d-ra Jakóba Neumana i d-ra Stanisława Michałskiego, którzy w nagłym wypadku odmówili chorej pomocy.

Obaj lekarze stanęli z kolei rzeczy przed sądem, który uznał ich winnymi karalnego odmówienia pomocy w nagłym wypadku i skazał obu po 200 zł. grzywny.

Skazani medycy uczuli się dotknięci i zapaelowali, a nic nie wskórawszy w drugiej instancji, odwołali się do sądu najwyższego i tu jednak złożona przez nich kasacja została odrzucona. (p)

**Brak majstrów fabrycznych.**

Od czasu ożywienia się przemysłu włókienniczego daje się odczuć brak majstrów fabrycznych.

Charakterystycznym jest, że związek majstrów otrzymuje zapotrzebowania na majstrów nie tylko z fabryk łódzkich, ale i rumuńskich. (b)

**Cała Łódź**

od wtorku mówić będzie o

**Karjerze  
Chaplina**

## Cała Łódź

od wtorku mówić będzie o

# Karjerze Chaplina

### Eksport do Persji.

Jak donosiliśmy swego czasu, od czerwca r. b. bawi w Persji przedstawiciel związku eksportowego polskiego przemysłu włókienniczego.

W tych dniach związek za pośrednictwem swego przedstawiciela otrzymał znaczne zamówienie do Persji na manufakturę bawełnianą i wełnianą na sumę kilkudziesięciu tysięcy dolarów.

Przedstawiciel związku, który za miesiąc przybywa na krótki czas z Persji do Łodzi, zakomunikował równocześnie, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, transakcje te w przyszłym roku przybiorą obrót znacznie większy.

### Kto zna zmarłego Żyda.

Do szpitala przy ul. Zakątnej 44 przywieziono przed 2 tygodniami ostatecznego Żyda, który zaniemógł na ulicy.

W dniu wczorajszym Żyd ten zmarł. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów, i nie zdołano ustalić kim on jest i skąd pochodzi.

Kto posiada jakikolwiek bądź wiadomości o zmarłym, zechce zgłosić się do Tow. Ostatniej Posługi („Chesed szel Emes”) przy ul. Cegielnianej 34.

### Zamiast warjatów — wojsko zajmuje lokal.

Wiadomą jest rzeczą, że szereg miast polskich nie jest w stanie zapewnić się amylowo-chorymi wskutek braku zakładów leczniczych. Również nasze miasto jest opóźnione pod tym względem i niejednokrotnie mówiono o potrzebie rozszerzenia działalności istniejących zakładów oraz otworzenie nowych.

W związku z tym warto byłoby poruszyć na tem miejscu sprawę, całkiem zapomnianą w naszym mieście:

Otóż żydowskie Towarzystwo Dobroczynności w Łodzi wybudowało przed wojną w Radogoszczu wielki zakład dla amylowo-chorych. Lokal jednak podczas wojny został zrekwirowany przez władzę wojskową, i również obecnie zajęty jest przez proehowię.

Poruszyliśmy tą sprawę w nadziei, że międzynarodowe czynniki w naszym mieście podejmą akcję celem zwolnienia lokala w Radogoszczu i oddanie go do użytku Żyd. Tow. Dobroczynności dla pierwotnie wyznaczonego celu — na szpital dla amylowo-chorych.

### Z pierwszego piętra.

Wiktorja Szczepańska (Przejazd nr. 59) w celu samobójczym rzuciła się z pierwszego piętra na bruk i uległa złamaniu prawej nogi i pętlózeniu całego ciała.

Pierwszej pomocy udzielił denatce lekarz kasy chorych, który odwiózł ją do szpitala Poznańskich. Jak się okazuje, przyczyną zamachu są niesnaski domowe. (b)

### Próba chórów Ł. T-wa Operowego.

W dniu dzisiejszym t. j. w sobotę, dnia 4 b. m. w lokalu T-wa Maz. im. Chopina o godz. 9 wiecz. odbędzie się próba chórów T-wa.

O punktualne przybycie na próbę Zarząd T-wa prosi wszystkich członków chóru.

## Magistrat wyjaśnia.

W związku ze wzmiankami, jakie się ostatnio pojawiły w prasie w sprawie teatru niemieckiego w Łodzi, tej treści, iż p. wojewoda Jaszczołt przychylnie potraktował tę kwestję na skutek wyjaśnień, że artystów zagranicznych trąpa wspomnianego teatru będzie liczyła wszystkiego 12 do 15 osób, w liczbie blisko 100, rekrutować się będzie z sił miejscowych. Magistrat komunikuje, iż w podaniu dyr. teatrów wiedeńskich p. Zomana o zezwolenie na przebieg 6 miesięcy na występy operetki wiedeńskiej w teatrze „Scala”, które to podanie w lipcu r. b. komisar

jat rządu przesłał magistratowi do zaopiniowania, — dyr. Zoman zaznacza, iż ma zamiar przyjechać do Łodzi całkowicie z trupą wiedeńską (solistki, chóry, balet i orkiestra).

Zaznaczyć należy, iż w podaniu tem p. dyr. Zoman nie wspomina o tem, że działa w porozumieniu z towarzystwem „Tolja”, które podania o otwarcie teatru niemieckiego nie wnośli, — zainteresowało się zaś tą sprawą dopiero wtedy, gdy magistrat rzekomo miał zajęć w sprawie podania p. Zomana stanowisko nieprzychylnie.

## Cała Łódź

od wtorku mówić będzie o

# Karjerze Chaplina

### Teatr Popularny.

A zatem w dniu dzisiejszym Teatr Popularny inauguruje sezon 1926/27. Otwiera swoje podwoje klasycznym dramatem historycznym „Dwie moce” Kazimierza Glińskiego. Dobrze zrobiła też dyrekcja, wybierając dzieło to na inaugurację. Rzecz, oddająca za realizmem i impresją — jeden z tragicznych momentów naszych dziejów — specjalnie nadaje się na deskę teatru Popularnego, ma też zapewnione powodzenie na długi szereg wieczorów.

Dyrekcja, nie szczędząc kosztów i wysiłków — wystawia „Dwie moce” z prawdziwym przepychem. Nowe dekoracje, nader bogate, dają wspaniałą dramatowi oprawę. Zespół zgotował widzom istną ucztę artystyczną. Udział biorą w sztuce pp. Bronowska, Brandtówna, Wernisówna, Bielecki, Pilarski, Trzywdar-Rakowski, Bolkowski, Dębicz, Urbański, Puchalski, Górecki, Skorasiński, Jarocki i inni. Tymy statystów. Przepiękna kompozycja muzyczna w opracowaniu znanego kompozytora Karola Prosnaka. Reżyserja: Józef Pilarski i Marjan Bielecki.

### O strajku mowy nie ma

Wczoraj rano powróciła z Warszawy delegacja pracowników instytutu azyt. publicznej, która uczestniczyła w nadzwyczajnej konferencji tych pracowników. Przedmiotem obrad była sprawa obniżenia płac w instytutach azyt. publ. i miejskich przez sekcję dostosowanie zarobków do płac pracowników państwowych. W wyniku konferencji przyjęto rezolucję w sprawie walki przeciwko jakimkolwiek obniżeniom płac lub świadczeń. Ostateczna decyzja w sprawie podjęcia akcji strajkowej zapadnie na zwołanym na sobotę 11 b. m. posiedzeniu nadzwyczajnym zarządu głównego związku pracowników inst. azyt. publ. Na zjazd ten wyjeżdżają również członkowie zarządu łódzkiej organizacji pracowniczych.

### Strycharze żądają 12 proc. podwyżki płac

W dniu wczorajszym w sali związków zawodowych przy ul. Narutowicza 50 odbyła się konferencja strycharzy z przedstawicielami związków zawodowych, w celu otrzymania 12 procentowej podwyżki płac.

Jak już donosiliśmy w swoim czasie pracownicy cegielni podmiejskich otrzymali od właścicieli tychże 7 proc. podwyżkę płac.

Obecnie ze względu na pogorszenie się materialnej sytuacji powyższych pracowników i wzrost drożyzny strycharze żądają nowej 12 proc. podwyżki płac.

### O uruchomienie baraków dla dzieci chorych na szkarlatynę.

Wczoraj rano udali się przedstawiciele związków pracowniczych z p. Kowalskim na czele do naczelnika wydziału zdrowia p. Kempnera. Na konferencji tej omawiano sprawę angażowania pracowników do baraków, jakie magistrat archamnia dla dzieci chorych na szkarlatynę. Sprawa ta została całkowicie omówiona w dłuższej dyskusji, która doprowadziła do załatwienia sprawy angażowania pracowników do baraków za pośrednictwem związków.

### Upadłości.

Ostatnio ogłoszono upadłości następującym firmom:

W Warszawie: Józef Klemens Lenartowicz, Nowy Świat 43, z oddaniem pod dozór policji; Bank Warszawsko Gdański w Warszawie; Centrala Handlowa Spółek Rolniczych ul. Boduena 4; Marjan Wiktor Zaniewicz;

W Skierniewicach: Wacław Jan-

kowski, Rynek 23, z oddaniem pod dozór policji;

W Bydgoszczy: Bracia Braeger i Sp. (Przemysł drzewny); Spółdzielnia Wielkopolska; Antoni Neumann (właśc. firmy Kalcher i Guenther); Franciszek Jeliński, pl. 23 Stycznia 27; Willy Welke, ul. 3 Maja 39.

W Toruniu: Technotor, ul. Żeglarska 19; Georg Dietrich, ul. Sa-

(p)

## Z Teatru Miejskiego.

Personel artystyczny Teatru Miejskiego pod dyrekcją Arnolda Szyfmana i Bolesława Gorczyńskiego na sezon 1926/27.

Dyrektor artystyczny: Bolesław Gorczyński.

Reżyserowie: Ryszkowski, Szpakiewicz, Tatariewicz, Znicz.

Artyści pp: Dębicka, Danajewska, Dzielowska, Gzyłewska, Horecka, Jakańska, Jarkowska, Jerzmanowska, Korzelska, Lapińska, Morska, Niedziałkowska, Rodowiczowa, Ratkowska, Tatariewiczówna, Żeromska, Białoszyńska, Bielisz, Wojdam, Fabisiak, Gorleki,

Garynowicz, Janowski, Łabędzki, Kicliszczyk, Kliszewski, Krasnowiecki, Krotke, Krzemieński, Mroziński, Ryszkowski, Szaeki, Szpakiewicz, Szabert, Tatariewicz, Wileczkowski, Woskowski Ziembiński, Znicz, Żeromski.

Kierownik działu malarskiego: Mackiewicz. Pomoce: Podaszko.

Kierownik działu muzycznego: Bia-

łostocki.

Administrator i sekretarz: Tymowski.

Safilerzy: Pelszyk, Wybrańska.

Inspiejent: Łabędzki.

Główny maszynista: Werk.

### Krusche i Ender przyjmują zredukowanych

Jak się dowiadujemy, dyrekcja fabryki wyrobów bawełnianych w Pabjanicach Krusche i Ender, ze względu na wielkie zapotrzebowanie ze strony rządu i kupiectwa prowincjonalnego — postanowiła nie zwalniać robotników na urlopy, natomiast wypłacić im podwójną pensję za czas urlopu.

Pozatem dyrekcja fabryki postanowiła przyjąć przeszło 100 robotników ze zredukowanych poprzednio, zapewniając im na najbliższe miesiące pełny tydzień pracy. (p)

### Pracownicy introligatorscy żądają 12 proc. podwyżki płac.

W dniu wczorajszym w sali związków zawodowych przy ul. Narutowicza 50 odbyła się konferencja pracowników zatrudnionych w introligatorstwie z przedstawicielami związków zawodowych, na której postanowiono wystąpić do pracodawców z żądaniem 12 proc. podwyżki płac.

W razie nie uwzględnienia tegoż, pracownicy introligatorscy grożą rozpoczęciem w przyszłym tygodniu strajku. (d)

### Wybuch strajku w przemyśle włókienniczym na prowincji.

Związki zawodowe powiadomione zostały, iż w kilku ośrodkach przemysłu włókienniczego na prowincji wybuchł strajk na tle żądań podwyżki płac i stosowania wskaźnika drożyznania. Strajk ten objął częściowo niektóre fabryki w Częstochowie oraz fabrykę G. Schön w Sosnowcu. Ogółem zastrajkowało przeszło 2 tys. robotników. (e)

### Aresztowanie działacza komunistycznego.

Od dłuższego czasu policja polityczna wiedziała, że przy ul. Zachodniej nr. 54 mieszka Józef Grinszpan, który stał na czele związku młodzieży komunistycznej okręgu łódzkiego.

Jeszcze w związku ze sprawą sto warzyszenia „Isla” Grinszpan był pod obserwacją, którą ostatnio wzmocniono gdyż okazało się, że kolportuje on biuletyn komunistyczny.

Nocy ubiegłej funkcjonariusze policji politycznej zatrzymali Grinszpana u zbiegu ulic Pieprzowej i Młynarskiej na gorącym uczynku rozlepiania odezwo komunistycznych.

Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim większą ilość odezwo, oraz różne nielegalne jednodniówki.

Grinszpana odstawiono do okręgowego urzędu policji politycznej. (b)

### Defraudacja w związku inwalidów.

W związku inwalidów wojennych w Łodzi pracował w charakterze inkasenta niejaki Tomasz Wojtasik, który inkasował składki członkowskie, oraz niektóre rachunki.

Pewnego dnia Wojtasik, o którym słyszano, że żył na szeroka stopę, nie zgłosił się do biura, nie podając przyczyny, a po upływie kilku dni gdy posłano do mieszkania jego gońce, okazało się, że wogóle do mieszkania nie wrócił.

Wobec powyższego zarząd związku przystąpił do sprawdzania ksiąg i okazało się, że Wojtasik, fałszując pozycje w książce, przywłaszczył sobie ogółem zł. 1.582, oraz zabrał leżący w biurku rewolwer.

Władze śledcze zawiadomione o tem schwytały defraudanta i w dniu wczorajszym sąd okręgowy skazał go na 1 rok więzienia. (b)

# WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO.

(Komunikat).

W dniu 1 września 1926 r. odbyło się 14 te Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, pod przewodnictwem Prezesa Rady Zawia dowczej JWP. Dr. Marcina Szarskiego. Walne Zgromadzenie wybrało Panów: Dr. Józefa Wróblewskiego i Red. Zygmunta Frylinga na skrutatorów, oraz Pana D-ra Władysława Byłańskiego na Sekretarza Zgromadzenia.

Zarząd, reprezentowany przez pp. Dyr. Dra Zdzisława Słuszkiewicza i Dr. Wilhelma Krysztonia, przedstawił w sposób wyczerpujący przyczyny przesilenia gospodarczego w Polsce, które w roku sprawozdawczym w tak ostry sposób się objawiło, wymieniając znane już ogólnie czynniki, które przyczyniły się do pogłębienia i upowszechnienia tego przesilenia. Dysproporcja między siłą nabywczą złotego w kraju, która w miarę wzrostu kosztów utrzymania i ogólnej drożyzny stale malała, a zewnętrzną siłą nabywczą złotego, odpowiadającą parytetowi, to jeden z głównych pierwiastków kryzysu, gdyż tworząc znakomite warunki dla importu, uniemożliwiał jednocześnie eksport. Bierny bilans handlowy, spotęgowany w dodatku nieurodzajem 1924 r., zniewalał Bank Polski do ciągłej restrykcji obiegu banknotów, który z 553 milionów z początkiem 1925 roku, spadł z końcem tego roku do 381 milionów. Tej deflacji towarzyszyła wprawdzie bardzo obfita emisja bilonu, względnie państwowego pieniądza papierowego, zapomocą której Ministerstwo Skarbu pokrywało poważne deficyty budżetowe, emisja ta nie zlagodziła jednak braku płynnej gotówki a wywołała jedynie chaos na krajowych rynkach pieniężnych, gdzie od lata 1925 roku cyrkulacja pieniądza na podzieliła się na obieg banknotowy i bilonowy, do którego to ostatniego w miarę jego wzrostu społeczeństwo odnosiło się z coraz większą rezerwą. Wreszcie wojna celna z Niemcami była ostatnim powodem załamania się kursu złotego.

Spustoszenie, jakie przesilenie gospodarcze wywołało w naszym życiu gospodarczym, musiało siłą rzeczy wytworzyć dla banków sytuację bardzo ciężką, którą zaostryły jeszcze bardzo wydatnie paniczne wycofywanie wkładów ze strony klientów, jak i wypowiedanie kredytów za granicznych.

Żywiołową katastrofę gospodarczą, którem to mianem można słusznie określić jeszcze niesieci nieskończone przesilenie, zdołał Polski Bank Przemysłowy przetrwać szczęśliwie zaspakajając zwiększone i nerwowe żądania swych wierzycieli krajowych i zagranicznych.

Korzystając na równi z wszystkimi większymi rodzimymi instytucjami bankowymi w pierwszym okresie niespodziewanego i masowego nacisku wkładców z pomocy utworzonych na ten cel państwowych funduszy, potrafił, w dalszym ciągu pokrywać zapotrzebowania z własnych już środków pośpiesznie upłynionych.

Co więcej—jeszcze w toku panującego ostrego przesilenia finansowego, podjął się Zarząd wskazanymi wytworzonymi stosunkami reorganizacji, polegającej w pierwszym rzędzie na likwidacji niektórych Oddziałów (Dąbrowa Górnicza, Jasło, Sanok, Rzeszów, Poznań) których utrzymanie w przyszłości okazało się niecelowym. Oznaczało to zapotrzebowanie dalszych znacznych płynnych środków, pociągnęło bowiem za sobą konieczność natychmiastowej wypłaty wszystkich wierzycieli odnoszących wkłady filjalnych, podczas gdy ściąganiu wierzytelności z uwagi na panujące przesilenie w tem samem tempie skutecznym się nie dało.

W związku z tem przeprowadził Bank w roku sprawozdawczym znaczne oszczędności, a mianowicie przez odpowiednią redukcję zwiększonego znacznie w czasie inflacji, a dziś już zbędnego personelu.

Niezależnie od tej reorganizacji wewnętrznej, starał się Zarząd Banku o pozyskanie nowych kapitałów własnych, potrzebnych dla należytego podniesienia sprawności Instytucji. Wynikiem tych zabiegów jest nawiązanie trwałego stosunku z Credit Général des Pétales w Paryżu, jedną z najpoważniejszych grup kapitału francuskiego, od kilku lat pracującą w Polsce.

Ze sprawozdania Zarządu wymieniamy następujące szczegóły:

Wkłady w roku 1925-tym wynosiły do chwili wybuchu przesilenia gospodarczego zł. 21.614.726,81 zaś z końcem 1925 roku spadły do cyfry zł. 15.523.187,41. Z porównania tych cyfr wynika, że Bank w tym czasie mimo niezmiernie ciężkich warunków finansowych i zupełnej prawie niemożności ściągnięcia swoich wierzytelności od dłużników, zdołał wypłacić kwotę zł. 6.091.539,35, mobilizując poważne środki płynne dla zadośćuczynienia wzmozonym żądaniom kredytorów.

Na wykazaną w bilansie różnicę salda między stanem czynnym i biernym składa się:

różnica kursowa na efektach i dewizach zł. 946.121,45.

Należy tu wspomnieć, że ostatni rozwój kursów papierów dywidendowych pozwolił już całkowicie pozycję tę zaanulować, przeprowadzony zatem tu odpis pozwolił w przyszłości na dalsze wzmocnienie aktywów bankowych i jego cichych rezerw.

Odpisy wierzytelności złotych 405.182,35, której to cyfry w uwzględnieniu rozmiarów przesilenia nie można uważać za wielką.

Spowodowana znacznymi odprawami wypłaconemu zwolnionemu personelowi strata na gestji złotych 438.409,61, wreszcie podatki wynoszące zł. 305.039,34.

Pozostała kwota zł. 2.500.000.— przeznaczona została za zgodą Ministerstwa Skarbu, w dobre zrozumianym interesie akcjonariuszy i obecnych, jakoteż i przyszłych wierzycieli na reorganizację Banku, celem zapewnienia jaknajpewniejszej i najszerszej postawy dla przyszłego rozwoju instytucji.

Walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, odnoszące się do bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1925, udzielając Zarządowi ab solutorjum i uchwalilo na wniosek Rady Zawia dowczej pokryć straty 1925 roku z funduszu rezerwowego, tudzież zredukować pierwotny kapitał akcyjny do kwoty 1.800.000 złotych. Równocześnie uchwalono pod wyższyć tak zredukowany kapitał akcyjny do pierwotnej wysokości, t. j. 6.000.000. — przez emisję 42.000 sztuk nowych akcji po zł. 100. — imiennej wartości.

Na podstawie rządowego planu sanacyjnego i porozumienia z grupą francuską, pełne pokrycie tej nowej subskrypcji jest zapewnione.

Zdaje się nie podlegać wątpliwości, że dzięki tej szczęśliwej reorganizacji, która uzdrowiła aktywa Banku, Polski Bank Przemysłowy, dysponując teraz nowym bardzo poważnym kapitałem, łączącym go ściśle z potężną grupą francuską, odzyska szybko poważne stanowisko jako zajmował w naszym kraju przed przesileniem i potrafi doskonale sprostać wszystkim zadaniom wynikającym z jego działalności programowej.

W związku z nowymi przepisami ustawy bankowej z roku 1924 oraz z reorganizacją Banku, przedstawił Zarząd projekt zmienionego statutu, które Walne Zgromadzenie zatwierdziło w całości.

Następnie zatwierdzono kooptację nowych członków Rady Zawia dowczej w osobach Panów: inż. Wiktora Hłaski, Senatora D-ra Marcina Szarskiego, D ra Witolda Ostrowskiego, Hrabiego Delaire de Combacères, Piotra Lacaille i Piotra Boncenne, zaś w myśl par. 21 statutu wybrano do Rady Zawia dowczej Panów Dawida Abrahamowicza, Antoniego hr. Lanc korofńskiego i Inż. Wita Sulimirskiego na dalszy okres 3-letni. Wreszcie Walne Zgromadzenie dokonało wyboru Komisji Rewizyjnej w następującym składzie: Józef Padewski, Artur Bischof i René Quoniam, jako członkowie, oraz Jan Krzyżanowski i Jan Bielski, jako zastępcy.

## Wykopaliska w Łodzi.

Przy robotach kanalizacyjnych przy zbiegu ulic Al. Kościuszki i Zielonej przed kilku dniami wykopano kiel marmuta (Klephas antiquus). Okaz ma około 85 cm. długości i 9 cm. średnicy. Zachowany jest bardzo dobrze. Znalaziono go na głębokości 5 metrów pod powierzchnią w pokładzie zielonego mulku (osad międzylodowcowy). Jest to już drugi podobny wypadek: w roku zeszłym w korycie rzeki Karolewki w miejscowości Borkowina wykopano kości czaszki nosorożca (rinoceros ticherrhinus).

## Teatr Miejski.

Dzisiaj o godz. 8 m. 15 jako pierwsza premiera drugiego sezonu pod dyrekcją pp. Szyfmana i Górczyńskiego dana będzie pogodna, wesola komedia w 4 ch aktach Zygmunta Przybylskiego „WICEK i WACEK” z Jerzym Woskowskim i Tadeuszem Krotkem w rolach tytułowych, oraz Antonim Kliszewskim w roli starego Klepackiego, i Stanisławem Janowskim w roli Żymalskiego. Dekoracje art. mal. Konstantego Mackiewicz. Początek o godz. 8-jej min. 15.

Jutro o godz. 4 po poł. przedstawienie zakupione przez komitet uroczystości 50-lecia straży ogniowej: „POLITYKA i MIŁOŚĆ” — Raczkowskiego.

Wieczorem o godz. 8 m. 15 po raz drugi — po cenach zwyczajnych (od 75 gr. do 7 zł. 50) „WICEK i WACEK”.

We wtorek wznowiona będzie niegrana od prau miesiący wyborna krotkowidła paryska „NIEDOJRZAŁY O.WOC” z Stefanją Jarkowską w głównej roli kobiecej.

## Sensacyjne spotkanie piłkarskie Kolegium Sędziów—Prasa.

W nadechodzącą niedzielę o godz. 4-tj po poł. na boisku W.K.S.-a rozegrane zostanie sensacyjne spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacyjnymi zespołami Kolegium Sędziów a Prasą sportową. Jest to niespotkana dotychczas impreza na granicę łódzkim. Z tego też względu wzbudziła niezwykłe zainteresowanie w sferach sportowych i niesportowych naszego miasta. Obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach, mając w swej liczbie A-klasowych piłkarzy łódzkich. Składy obu drużyn przedstawiać się będą następująco: Kolegium Sędziów: Pletsch, Piotrowski, Kowalski A., Szezygielski, Fiedler, Grajwoda, Hild, Krachu lec, Szteneel, Anders, Wardęszkiewicz. Rezerwa: Binke, Mike. Skład Prasy łódzkiej jest nast.: Fryszman, Kowalski Zygmunt, Rozenfeld, Rozmysłowicz, Szer, Kwejtman, Izrael, Dancygier, Reiter, Nirenstein i Katuszyncz. Rezerwa: Lipszyc. Zmiany w składach tych drużyn są bardzo możliwe.

Niewątpliwie cała Łódź pospieszy w niedzielę na boiska W.K.S.-a, aby podziwiać grę władców pióra i gwizdka. Gra ta dostarczy widzom niezwyklej emocji, niekoniecznie może zresztą sportowej.

## Szwajcaria — Belgja 5:2 (1:0)

W międzypaństwowym meczu piłkarskim reprezentacyjna drużyna Szwajcarii (mistrz Europy) bije wysoko kocyforwo reprezentację Belgji w stosunku 5:2 (1:0).

# Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na łódzkim nieoficjalnym rynku walutowym kurs dolara kształtował się na poziomie 8,99—9,01.

Zapotrzebowanie bardzo małe przy wielkiej podaży.

Tendencja spokojna.

Z Warszawy donoszą:

Na wczorajszej giełdzie walutowej w dalszym ciągu utrzymały się niezmienione kursy dolarów i dewiz na Nowy Jork, natomiast waluty europejskie miały tendencję nieco mocniejszą.

Na nieoficjalnej giełdzie płacono za dolara 8,99.

# Akcje.

Dla akcji wczoraj na giełdzie panowała tendencja słaba, aczkolwiek w połowie zebrania nastąpiła krótko trwała poprawa. W obrotach pozagełdowych utrzymały się końcowe kursy giełdowe. Zniżkę wywołuje kulisa, rzucając na rynek większe partie przeważnie akcji przedsiębiorstw przedwojennych. Tendencja w dalszym ciągu słaba, przeważa bowiem zaofiarowanie.

## CZEKI:

Holandja	361.65	362.55	360.75
Londyn	43,80	43,91	43,69
New-York	9.—	9,02	8,98
Paryż	26,80	26,81	26,69
Szwajcaria	174,25	174,69	173,81
Wiedeń	127,40	127,72	127,08
Włochy	33,10	33,18	33,20
Praga	26,72	26,78	26,66

## AKCJE.

Bank Polski	88.—	89,50	87,50
Bank Dyskontowy	8,25	8,50	
Bank Handlowy	3,60	3,75	
Bank Zachodni	1,80		
Zjedn. Ziem. Polsk.	2.—		
Zw. sp. zarobk.	7,25	7.—	7,50
Kijewski	0,20	0,21	
Elektryczność	45.—	—	—
Siła i Światło	28.—	27.—	—
Chodorów	100.—		
Częstocice	1,50	1,40	
Michałów	0,34	0,35	
Cukier	3,30	3,50	3,25
Firley	0,60		
Nobel	3,15	2,90	3.—
Węgiel	73.—	74,50	74,25
Fitzner	3.—		
Cegielski	19.—	21.—	19,50
Lilpop	0,99	1,02	1.—
Modrzejów	4,25	4,35	4,20
Norblin	1,22	1,25	
Ostrowieckie	7,20	6,75	6,90
Parowozy	0,43	0,45	0,44
Pocisk	1,80	2.—	1,90
Rohn i Ziel.	0,68	0,70	
Rudzki	1,20	1,36	1,30
Starachowice	2,27	2,18	2,20
Ursus	1,55	1,65	1,60
Zieleniewski	15,50	15.—	15,25
Zawiercie	20.—	19.—	19,25
Zyrardów	14.—	13,50	13,75
Jabłkowski	0,12	0,13	
Borkowski	1,40		
Syndykat	1,80		
Haberbusch	8,25		
Spirytus	2,50		
Zegluga	0,20		

Notowania złotego polskiego w dniu 3 go września 1926 r. Za 100 złotych: Londyn za 1 funt szt. 45,00 Zurych 57,00 — 60,00, Berlin 46,55 — 47,04, wypłata na Warszawę i Poznań 46,63 — 46,87 na Katowice 46,78 — 46,92, Gdańsk, 57,53 — 57,67, wypłata na Warszawę 57,38 — 57,52, Wiedeń czeiki 77,80 — 78,80, banknoty 78,05 — 78,55, Praga 381.—

Londyn, 3,9. (Pat) Zamknięcie giełdy. N.-York 4,85 5/8 — 4,84 7/8. Holandia 12,11 1/8, Francja 164,81, Belgja 175,12, Włochy 131,75, Niemcy 20,88 3/4, Szwajcaria 25,15 1/4, Hiszpanja 31,89 1/2, Portugalia 2,53, Danja 18,27 1/2, Szwecja 18,14 3/4, Norwegja 22,14 i pół, Hel singfors 192,68, Praga 163 3/4, Wiedeń 34,40, Warszawa 45,00.

Gdańsk, 3,9. (Pat) Zamknięcie giełdy. 100 złotych polskich 57,53 — 57,67, czek na Londyn 25,02 i pół, telegraficz na wypłata na Warszawę 57,38 — 57,52.

KINO  
**„NOWOŚCI”**

DZIŚ!  
Wielki podwójny  
program !!

KINO  
**„NOWOŚCI”**

I. Wybitny sensacyjny obraz, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w polskim dworze w Kieleckim pod tytułem:

### „Tragedja zniestawionej”

W rolach głównych: primadonna teatru Narodowego w Warszawie  
**ZOFJA JAROSZEWSKA i JERZY STARCZEWSKI.**

II. Dramat o silnym napięciu z życia rosyjskiego

**Pani Kitty** W rolach głównych: **Wiera Chołodnaja i O. Runicz.**

Ilustracja muzyczno-wokalna z udz. JAZZBANDU pod kier. S. KANTORA.  
Śpiewy w wykonaniu słynnej śpiewaczki operowej **HALINY ZARSKIEJ.**

### Kinematograf „OŚWIATOWY”

WODNY RYNEK (Róg Rokicińskiej). TELEF. 18-26.

DLA DOROSŁYCH! Od wtorku dn. 31 sierpnia do dn. 6 września r. b.

### Pat i Patachon jako cyrkowcy

Komedja w 8-miu częściach.

Następny progr.: VERITAS VINCIT (Prawda zwycięża)

DLA MŁODZIEŻY: Najnowsze przygody Tarzana wśród maip

Dramat w 14 częściach, podług słynnej powieści Edgara Rice Burroughs'a.  
W roli Tarzana Elmo Lincoln.

Na dogodnych warunkach!



poleca łóżka metalowe, wózki spacerowe, materace wyscielane, materace druciane oraz materace do meblowych łóżek podług miary „Patent” i umywalki kupuje się najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73, w podwórzu  
UWAGA! Przyjmujemy lakierowanie łóżek oraz naprawy wózków.

### 8-kl. Gimnazjum Męskie z prawami gimnazjów państwowych.

L. SZAKINA w ŁODZI, ul. Piotrkowska № 18.

Kancelarja przyjmuje zgłoszenia nowostępujących od godz. 11 do 1 po poł. Do klasy A przyjmuje się uczniów od lat 6 bez egzaminu.  
Opłata szkolna przystępna.

Dyrektor inż. A. RUSSAK.

### Gimnazjum hebrajskie „JABNE”

w ŁODZI, Cegielniana 75.

Przyjmuje się zapisy nowostępujących uczniów—do wszystkich klas.

Kancelarja szkoły czynną jest codziennie od godz. 11—1. Egzaminu wstępne rozpoczną się 3 września r. b.

Dyrektor.

### „Dom Dziecięcy”

prowadzony systemem prof. Montessori w specjalnie na ten cel zbudowanych salach pod kierownictwem Kapłanówny.

Wólczńska 23, telefon 14-27.

Początek zajęć 15 września. Zapisy dzieci OBOJGA PŁCI OD LAT 4.  
Codziennie w godz. od 10 do 2 i od 4—7 po poł.

### FUTRA!

w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach poleca

**Szwarceman i Grynspan**  
ul. Piotrkowska № 17. — — — tel. 19-42.

Pracownia kuśnierska na miejscu pod naszym osobistym kierunkiem.

8-KL. GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

### Marji Hochsteinowej

Wólczńska № 23. Telefon 14 27.

Lekcje i egzaminu rozpoczną się 15 września.  
Czesne w klasach wstępnych od zł. 25 miesięcznie.  
Kancelarja czynna w godz. 10—2 i 4—7 po poł.

Przy Gimnazjum „Dom Dziecięcy” syst. Montessori.

### HĄZOMIR

Al. Kościuszki 21

w Rosz Haszono i Jom Kipur

odbędą się nabożeństwa  
zaangażowany nadkantor

**A. Narwer z Berlina**

Karty wejściowe otrzymać można w lokalu Tow.

### FUTRA

wszelkiego rodzaju w SUROWYM i GOTOWYM stanie po cenach przystępnych polecają

**B-cia Pietruszka i Melman**

2 Zielona 2 tel. 42-38

róg Piotrkowskiej.

U W A G A: PRACOWNIA KUŚNIERSKA na miejscu wykonywa WSZELKIE ROBOTY FUTRANE.

### Parasole

własnego wyrobu po cenach fabrycznych poleca

**L. ABRAMOWICZ**

ŁÓDŹ,

Zawadzka № 23

Wszelkie reperacje oraz pokrycia skutecznie się solidnie i tanio.

Uwaga: Odwiedzenie składu nie obowiązuje do kupna.



### Komunikat.

Do łask wiadomości Sz. Klienteli, iż powszechnie znany, długoletni mój ZAKŁAD FRYZJERSKI, DAMSKI i MĘSKI został obecnie GRUNTOWNIE ZREMONTOWANY, zaprowadzwszy jednocześnie najnowsze ulepszenia w dziedzinie fryzjerskiej pod względem technicznym i higienicznym.

Polecając się łask. pamięci

**L. Krakauer, Zielona 5 Tel. 45-28.**

UWAGA: Farbowanie włosów we wszystkich kolorach przez pierwszorzędną siłę fachową. 1092

### STUDENT

udziela matematyki, łaciny, fizyki języków. Kilińskiego 96-3, na prawo druga brama godz. 6

### Pokój

duży, słoneczny, ładny, frontowy o 2-ach oknach, z prawem korzystania z łazienki, z osobnym wejściem, przy inteligentnej rodzinie zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Gdańska 23, front, I piętro miesz. 2.

NIECH CAŁA ŁÓDŹ WIE !!

że otomany, kozetki, kanapki i krzesła najtaniej kupić można tylko w znanej

tapiersko-dekoracyjnej pracowni **J. A. Wojciechowski**

Łódź, ul. Nowomiejska 10. Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Niniejszym komunikuje Szanownej Klienteli, iż po powrocie z najnowszymi modelami na sezon 1926/27 polecam się nadal łaskawym względem.

Z poważaniem

**Herman Czapiński**

Łódź, Traugutta 8, tel. 23-2

(obok hotelu „Savoy”).

Roboty balowe i futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu. 840

### Ukazał się świeży numer „PRAWDA”

TREŚĆ NUMERU:

Zjazd katolicki. Targi wschodnie. Spois tość rządu. I w kraju potrzebny jest węgiel. Co to znaczy?... Dr. M. Z. Drożyna P. Z. Izby handlowo-przemysłowe, Dr. Marceł Barciński. Przed nowym budżetem, E. W. Zieliński. List z Londynu, Stefan Kleczkowski. Szkolnictwo zawodowe w Polsce, Nik. Czy to uniwersytet? M. B. Sprawa poza kolejką, K. T. Czy przeżytek? Dr. Ignacy Wieniewski. Rynek pieniężny i giełda, Awil. Jako Bogowie... Cz. Jastrzębiec Kozłowski.

### Zawiadomienie.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Klientelę, że zaangażowaliśmy dwóch pierwszorzędných pracowników warszawskich do salonu damskiego. Wykonujemy strzyżenie i ondulację Pań oraz farbowanie włosów Henną we wszystkich kolorach i odcieniach przez nowo zaangażowanych specjalistów. Specjalność ONDULACJA WODNA. Polecamy się względem Sz. Klienteli

Z poważaniem

**Leon Muszyński i W. Wawrzyniak**

Łódź, Cegielniana 45.

### ZAKŁAD FRYZJERSKI

Piotrkowska 17 (w podwórzu).

Salon damski:	Salon męski:
Strzyżenie Pań . . . 0.80 gr.	Golenie z wodą kol. 0.30 gr.
Ondulacja . . . 1.— zł.	Strzyżenie . . . 0.70
Mycie głowy wraz z elektrycznym suszeniem włosów . 1.50 zł.	Strzyżenie chłopców maszynką . . . 0.50
	Mycie głowy . . . 0.50

Elektryczny masaż twarzy 0.50 gr.

Manicure 0.70 gr.

Farbowanie, czesanie, tlenienie etc.

**Dla Pań specjalne kabiny!**

### Tapicersko-Dekoracyjna Pracownia

wykonywa

otomany (kanapki), krzesła, kozetki i materace.

**G. Lewkowicz,**  
Łódź, Północna 5

Sprzedaż na raty i za gotówkę. 50 proc. taniej.

Katalogi z podaniem cen przyjmujemy sekretarz od do 8 wieczorem.

### KRYSTAŁ!

Przyjmuje wszelkie roboty: czyszczenie szyb wystawowych, fabrycznych i prywatnych domów, cyklizowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, sprzątanie biur i mieszkań.

**Ceny konkurencyjne.**

Firma „KRYSTAŁ”, Piotrk. 97.

Ważne dla właścicieli

### Samochodów

solidnie i po cenach przystępnych wulkanizuje (reperuje) opony i detki

**E. Pladek, Główna 43**  
w podwórzu.

### Piecyki i Kuchenki

szamotowe własnego wyrobu można tylko dostać u

**M. NIRENBERGA, Zgierska 13**  
w cenie od 45 zł. i na dogodnych warunkach.

### Książki

w językach polskim, niemieckim, rosyjskim i żydowskim naukowe i beletrytykę kupuje Związek Majstrów, Zachodnia 63.

Katalogi z podaniem cen przyjmujemy sekretarz od do 8 wieczorem.

### Dr. MICHAŁ Lipski

Wschođnia 65 (Piotrkowska 46)

tel. 3-51

powrócić i przyjmuje

w chorobach skórnych, wenerycznych i moczopłciowych od 2—5 p. p. i od 7—9 wiecz.

### Kurs Filet

kępczego wyuczony za 10 zł. oraz najnowsze hafty maszynowe białe, kolorowe, filet aplikacje Toledo we necką robotę

Wschođnia 64 p. ofic. miesz. 22.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetry, jednołamowy (na stronie 10 lamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy), NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnośnienie do domów 30 gr. miesięcznie.